Nr 276. ROK 1844. PONIEDZIAŁEK 2 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska na powietrzu różne uwagi.
30	6	27" 8, 846	— 5, 4	1, 17	Pn. Wschodni mocny	Pogoda	Słupy kolorowe koło słońca
	2	9, 393	— 2, 3	1, 47	W Pn. Wschodni ,,	,,	
	10	10, 026	— [illegible], 2	1. 24	,, ,,	,,	
1	6	10, 181	— 5. 6	1, 19	PnWschodni ,,	Pogoda z Chmurami	
	2	10, 263	— 1. 3	1, 62	WPn.Wschodni ,,	Pogoda	
	10	10, 345	— 6, 0	1, 31	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Krótka wzmianka o antiliterackim artykule w gazecie poznańskiéj z dnia 7 listopada nadesłanym jéj z Krakowa z podpisem BB, — wywołała dosyć raniący epitet na Krakowską: »że jest bladém jasnokościstém widmem. Autor humorystyki w dwutygodniku naszym, popełnił wielki błąd, że skreślając różne gatunki otyłych, — prawie zapomniał o rumianych, — a ta wiadomość byłaby nam teraz bardzo przydatną: — bo gdy vice versa wnosić wypada, że gazeta poznańska przyjmując tak poniżający przydomek dla krakowskiéj pewnie sama jest dobréj tuszy: nie możemy z pewnością orzec, czy jéj okrągłe lica, są tylko nalane, czy rumiane? — Ale na chybi trafi, ponieważ ma dobrą tuszę, powinna mieć i rumianość, — idzie tylko o to, jaki może być jéj stopień? — bo rumieniec rumieńcowi nierówny.

Pospolicie *twarz chuda* a rumiana, oznacza suchotnika; — dziś podobno wszystkie gazety chorują na suchoty; — narody nie chcą się bić, — nie masz wojny, nie masz więc niestety i nowin; wprawdzie gazeta poznańska, wytrząśnie nam kiedy niekiedy jaki promyczek podobieństwa, — ale ten jeszcze bladszym jest od naszéj krakowskiéj gazety, i bardzo prędko znika; cożkolwiek jednak bądź, — tego typu rumieniec, niedostanie się tak łatwo na pulchne lica pomienionéj gazety. — Polemicy krakowscy i bajki polityczne, cisnące się do niéj hurmem ze wszystkich krańców świata, długo jeszcze od suchot bronić ją będą, a przynajmniéj tak długo, dopóki jéj zwolennicy, niepostrzegą się kiedyś przecie, że coraz obficiéj karmi ich odgrzéwanemi i przysmędzonemi plotkami; słowem jeszcze raz powtórzmy, że taki rumieniec, nienada się do jéj oblicza. —

Twarz najedzoną. — okrywa także rumianość; wprawdzie mówią, że gazeta poznańska każe sobie porządnie płacić za korrespondencye z Krakowa, zwłaszcza podobno od czasu, jak się *Orędownikowi Naukowemu* sprzykrzyły; — ale te nikogo nieutuczą, a nawet obawiać się wypada, żeby ją z czasem nieprzyprawiły o niestrawność. Widzicie zatem szanowni czytelnicy, że niepodobna tym rumieńcem zasmucać gazety poznańskiéj; — pozostaje nam atoli jeszcze jeden gatunek, który swą jaskrawością odznacza *twarz pijaną*. —

Zemstą byłoby widoczną, chcieć tego rodzaju barwą pokwitować się z gazetą poznańską, za bladość, którą nas tak niewzględnie uczęstowała, — tego nigdy nie uczynięmy; — lecz przyjmowanie do pisma publicznego nikczemnych artykułów, siną złością napiętnowanych, mających tylko na widoku żądzę bezsilnéj zemsty przeciw jakiéj osobie; tym bardziéj że jak sama Redakcya dość naiwnie w przypisku swym wyznaje: od ludzi sobie *nieznajomych*, niegodne jest, — i niczem usprawiedliwić się nieda. — Najzaciętsza polemika ma pewne szranki, w których, jeżeli nie chce być wzgardy wartającym paszkwilem, — trzymać się koniecznie powinna. W obecnym tu wypadku, cała wina spada na gazetę poznańską, — bo przecież jasno widzieć mogła, — że ten pan XX. mniemany obrońca pana BB, jest jedną i tą samą figurą, łatwo dającą się odgadnąć, że należy do rzędu tych, bez których tu obejść się potrafiono. Podług tych panów, ująć się za pokrzywdzeniem spaszkwilowanéj przez nich osoby, trzeba zaraz być od niéj płatnym, — szkoda że jesz-

cze niedodano: przekupionym, zaprzedanym jéj egoistycznym widokom. — Lecz podobno to niestety sam pan BB, kto wie czy niezgadniony, był właśnie zawiedziony od téj osoby w swoich pieniężnych sentymentach, i ztąd poszło zapewne całe to wyrwanie się z piórem hajdamackiem, którego sam czując niezgrabność, podszył się pod nazwę *XXsa*, — i z tą dobroduszną wiarą, że go nikt w téj obsłonce niepozna, wyjechał na front z niezgrabniejszą jeszcze tyradą: »*że korrespondent aczkolwiek* »*nam nieznany, gdy jednak mówił o tem co* »*jest głosem publiczności, uwagi jego, oprócz* »*rozwlekłéj gadaniny i niewzorowego stylu* »*bardzo prawdziwe były*«. — I redakcya gazety poznańskiéj sama oświadczając, że niewie kto jest tym korrespondentem, przyznaje mu wiarogodność?.. . przydając do tego swoją własną uwagę przeciw gazecie krakowskiéj, prawdziwie godną *rumieńca* który umieściliśmy w trzecim rzędzie twarzy rumianych. — Że redakcyi gazety poznańskiéj, jak to z odrobiną fanfaronady oświadcza, niedochodzi krakowska, jako zapewne niegodna jéj czytania, — tym razem przynajmniéj wielka szkoda: — z niéj byłaby się oświeciła, — że ten nieznajomy sokołek pod nazwiskiem gwoździka, ten pan BB. który się przechrzcił na *Jksa*, — nie z krakowskiéj, ale wyraźnie z redakcyi gazety poznańskiéj zażartował, sfałszowawszy zupełnie część naszéj wzmianki, która się do niéj odnosiła. Lepiéj więc, na drugi raz przeczytać tę chociaż jasno-kościstą gazetę — niżeli teraz rumienić się za swoją pulchną łatwowierność.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 29 *Listopada.* —

Dla kolei żelaznéj Warszawskiéj wczorajszy dzień będzie zaszczytnie pamiętny. JO. Feldmarszałek xżę Warszawski, Namiestnik Król.; o godzinie 1éj z południa. odbył tą koleją podróż do Pruszkowa, wczasie 26 minut wiorst 16 (dwie mile i 2 wiorsty.) Słońce świeciło i podróż odbyła się najpomyślniéj. Towarzyszyli xciu Jegomości, JW. jen. inżenierow Dehn. 10 jenerałów, konsul angielski, 25 członków komitetu, wielu sztabs i ober oficerów, z dam JW. Pisarew małżonka gubernatora wojen. z córką, odbyło oraz tę podróż przeszło 100 mieszkańców Warszawy. Teraźniejszy właściciel Pruszkowa W Skwarcow, gościnnie przyjmował przybyłych; JO. xżę Namiestnik raczył znajdować się na świetnem śniadaniu u gospodarza. Podróż z powrotem do Warszawy również była przyjemną a nawet krótszą, bo odbyła się tylko w ciągu 20 minut.

— *Petersburg* 15 *Listopada.* —

Na przedstawienie jenerał adjutanta hr. Orłow, N. Cesarz Jmć raczył rozkazać, znajdującego się w Sztutgardzie urzędnika do poleceń szczególnych przy trzecim oddziale przybocznéj J. C. Mości kancellaryi, radzcę Stanu barona Schweitzer, uwolnić dla słabości zdrowia od służby, z pensyą po 300 czerwonych złotych rocznie, prócz pobieranéj w takiejże ilości pensyi za służbę przy zeszłym błogiéj pamięci Cesarzewiczu W. Xięciu Konstantym Pawłowiczu, i z dozwoleniem pobierania takowéj pensyi za granicą.

— *Wiedeń* 11 *Listopada.* —

Xiężniczka Salerno, zaręczona z xięciem Aumale, otrzyma jak mówią znaczny posag od swéj dostojnéj ciotki, owdowiałéj królowéj Sardyńskiéj. Zapewniają nawet, że Jéj K. Mość mianowała ją swą uniwersalną spadkobierczynią.

Xżę Waza sprzedał swe dobra w Morawii Eichhorn baronowi Sina za 710,000 złr., które był nabył za 620,000 złr. Téj zimy popioły ś. p. Gustawa IV., ojca xięcia, przeniesione zostaną do Oldenburga.

Wczoraj towarzystwo amatorów muzycznych monarchii austryackiéj, dało wieczór muzykalny], na którym było przeszło 1000 exekwujących.

— *Wrocław* 12 *Listopada.* —

Poczta wieziona szossą ztąd do Leszna, została ostatniemi czasu dwa razy okradzioną, pierwsza kradzież nastąpiła dnia 14 października, druga 6 listopada. Usiłowaniom policyi tutejszéj powiodło się odkryć złodziei i wszystkie skradzione listy, pieniądze i paki odebrać.

— *Haga* 11 *Listopada.* —

Na dzisiejszém posiedzeniu izby drugiéj (deputowanych,) prezes udzielił przesłane do niego i do prezesa izby pierwszéj pismo ministra spraw wewnętrznych, w którem oświadczono, z powodu niezgodzenia się obudwóch izb na wszystkie punkta adressu, że na przypadek uchwalenia dwóch adressów, król oddzielnych adressów izb nie przyjąłby Jeden z członków zwrócił uwagę, że wmięszanie imienia królewskiego do rozpraw izb przez ministra jest przeciwne ustawie; kilku członków poparło to zdanie.

— *Stockholm* 12 *Listopada.* —

Na dzisiejszem posiedzeniu Stanów państwa przedłożono trzy propozycye królewskie, dotyczące się zmian w prawach zasadniczych. Jedna z nich brzmi tak: »Pod tą samą prawną odpowiedzialnością, jakiéj już ulega przedruk pism bez zezwolenia autora lub jego pełno nocników, ma być także zakazanem, przedrukowywać, bez takiego zezwolenia, pisma, do których poddani innych krajów posiadają prawo nakładu, o ile w takowych krajach prawo nakładowe szwedzkich poddanych używa równéj prawnéj opieki.«

— *Paryż* 14 *Listopada.* —

Na ostatniéj radzie gabinetowéj ministrowie postanowili, aby zgromadzenie parlamentu otwarte zostało między Bożem Narodzeniem a Nowym rokiem.

Ostatnie wiadomości z Algieru są niepokojące Abd-el-Kader wystąpił znowu do walki, widziano go o 20 mil od Maskary, zgromadził

około siebie fanatycznych marokanów i arabów pokoleń z pustyni.

— *Londyn* 15 *Listopada.* —

Królowa i xżę Albrecht wyświadczyli onegdaj margrabstwu Exeter zaszczyt trzymania do chrztu ich niedawno narodzonéj córki, któréj nadano imię Wiktorya. Jutro rano królowa powróci do Londynu.

W hamburskim dzienniku (Freischütz) czytamy co następuje: Angielska gazeta nazwana *Times* jest największa co do objętości i największą bije liczbę exemplarzy. Jéj budżet jest następujący część literacka gazety kosztuje co tydzień 300 fun. st. (przeszło 12,000 złp.,) to jest na pensye i honorarya dostarczających artykuły i korrespondentów; druk i zecery 250 f. st. (10,000 złp,) administracya 256 f. st; dodawszy do tego procent od zakładowego kapitału na lokal, machiny, pisma drukarskie i sprzęty, wydatek wyniesie 1000 f. st. na tydzień, czyli 52,000 f. st. na rok (przeszło 2,180,000 złp.) Prócz tego rząd pobiera opłaty stemplowéj 35,000 f. st. Dochód przy rozchodzeniu się 6,300,000 pojedynczych exemplarzy, (tyle rozeszło się w r. 1843) wynosi 125,000 f. s. (przeszłe 5,000,000 złp.,) nie licząc dochodu z obwieszczeń. Każdy numer *Times* zawiera 700 do 1000, obwieszczeń do każdego numeru użytych jest 480,000 czcionek; każdy numer zawiera tyle drukowanych wierszy, że z nich utworzyćby można jeden tom z 300 stronnic złożony; tym sposobem 6,000,000 w roku odbitych exemplarzy utworzyłyby bibliotekę z 6,000,000 tomów złożoną. Onegdajsza gazeta *Times* zamieściła w tłómaczeniu powyższy artykuł i dodała: »Nasz kolega, który w swych podaniach wiele błędów z znaczną porcyą prawdy zmieszał, zapomniał jednak o jednym punkcie, który tu dodajemy. Nie mówi nic o liczbie listów, które codzień odbieramy, i o czasie jakiego potrzebujemy, aby je przeczytać i na nie odpowiedzieć. Ostatni punkt pozostawiamy obliczeniu naszych czytelników; co się zaś tyczy pierwszego, odbieramy w przecięciu codzień 132 listów, (w niedzielę nie odbierają się żadne listy) co na rok wyniesie przeszło 40,000 listów.

Według listów z Ameryki południowéj, rząd Prezydenta Rosas postanowił ogłosić blokadę miasta Montevideo, aby przyspieszyć upadek téj rzeczypospolitéj. Listy zaś z Rio Grande donoszą pod dniem 31 sierp., że brazylianie uskutecznili swe połączenie z montevideanami, i że bezzwłocznie wojsko w Buenos-Ayres będzie attakowane.

— *Dnia* 16 *Listopada.* —

Królowa powróciła wczoraj z swych odwidzin u margr. Exeter do Windsor.

Gazety angielskie nie przestają dotąd szydzić z *Journal des Débats*, który uwierzył i ogłosił stary puff, wymyślony przez jednę gazetę w Hong-Kong wydawaną, o oszukaniu Anglii przez fałszywy przekład traktatu chińskiego. W chinach oszustwo surowo jest karane. W 1842 roku; urzędnik jeden celny, który oszukał na korzyść skarbu kupca angielskiego, z rozkazu cesarza był przybity za prawą rękę do drzwi komory celnéj i zostawał tym sposobem wystawionym na widok publiczny przez trzy dni. W kilka potem miesięcy rzeźnik, przekonany o używanie fałszywych wag przez miesiąc jeden, przybity był na trzy dni za ucho do swego kramu i musiał przez miesiąc nosić dwie wagi od 25 funtów każda, na plecach i piersiach.

— *Konstantynopol* 30 *Października.* —

Porta udzieliła panu Bourqueney, posłowi francuzkiemu jeszcze przed jego wyjazdem do Francyi przyrzeczenie iż zburzony w Mossulu kościół chrześciański każe kosztem miasta odbudować, ale tylko do takiéj wysokości, jaka była przed zburzeniem to jest półtora piętra; Missyonarzom jednak ma być nie wolno ani jednéj cegły więcéj dodać.

Sprawa rzemieślników greckich została w ten sposób rozstrzygniętą, za współdziałaniem ambasadora angielskiego, że jak dawniéj mogą swoje rzemiosła prowadzić tylko porta zastrzegła sobie utrzymanie z całą surowością prawa istniejącego względem wyłączenia owych rzemieślników z właściwego Stambułu t. j. z wewnątrz miasta, gdzie frankom i rajachom nie wolno mieć żadnych sklepów.

Według wiadomości z Albanii Seraskierowi udało się przytłumić nowe powstańcze usiłowanie mieszkańców gór Dibra.

W przeszłym tygodniu przybył tu W. Wornik Wołoszczyzny i brat xcia Bibesko, Stirbej.

— *New-York* 22 *Października.* —

Straszna burza, powstała w nocy z dnia 18 na 19, poczyniła okropne spustoszenia w wielu miejscach, w Bostonie, Filadelfii, najwięcej jednak w Buffalo i na jeziorze Erie. Mnóstwo domów rozsypało się w gruzy, mnóstwo okrętów parowych i żaglowych zatonęło, a liczbę osób, które częścią w morzu, częścią pod gruzami domów, śmierć znalazły, liczą na 150 200. W samem mieście Buffalo liczba domów do szczętu zburzonych wynosi 100, a szkodę podają na 250,000 dollarów; osób miało tam zginąć 50.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do dnia 2 Grudnia.

Karwosiecka Teressa ob., Tapin Hipolit, Bukowiński Teodor, Trej Franciszek, Janiszewski Eliasz, Szuwalski Adam ob., Broze Karol, Byczkowski Józef ob. i Karol, Chwalibóg Justyna ob., Stadnicki Józef, Skólarski Ludwik, Nalepiński Józef ob., Burdzińska Anastazya, Niemczykiewicz Maciéj ob., Pęk Józef ob., Gostkowski Floryan, Jarasiński Józef, z Polski; -- Działyński Tytus hr., Skwarczyński Stanisław ob.. Dydyński Ignacy ob. z żoną, Dembicki hr., z Galicyi: -- Keller Herman. Kozłowski Józef ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Niemojewski Adolf ob., Kleszczyński Edward Piasecka Wiktorya, Rose Jan, Węgłowski Adam ob., Pellegrini Józef, Cieślińska Jadwiga ob.; do Polski; -- Bzowski Felix ob., do Galicyi; -- Niepokojczycka Dorota, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 5715.

Sekretarz Jeneralny Senatu Rządzącego.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie zapadłego w dniu dzisiejszym w ślad art. 17. Statutu organicznego Senatu rozporządzenia, Sekretarz Glny. ogłasza niniejszym konkurs na posadę Archiwariusza przy Wydziale Spraw Wewn. i Policyi, do któréj pensya w kwocie złp. 1500 rocznie etatem jest oznaczoną.

Mający chęć ubiegania się o takową posadę, zechcą podania swe w téj mierze na stemplu ceny złp. 2 do Senatu stylizowane, na ręce Sekretarza Glnego. Senatu przy załączeniu dowodów kwalifikacyj, najdaléj w przeciągu dni 14 złożyć, po upływie bowiem tego terminu, konkurs obecny zamkniętym zostanie.

Kraków d. 18 Listopada 1844 r.

(2r.) Maiewski.

Nro 372.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wszystkich wierzycieli upadłego handlu Macieja Stumera prawo do reszty pozostałéj massy mieć mogących, aby się po odbiór takowéj najdaléj w terminie trzech miesięcy w dniu niniejszgo obwieszczenia z dowodami stósownemi zgłosili, a to pod rygorem postąpienia z tąż massą jako opuszczoną.

Kraków d. 23 Października 1844 r.

W zastępstwie Sędziego Prezydującego,

A. *Karwacki.*

(3r.) Sekr. *Lasocki*

Nro 5401.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawa do massy Franciszka Jaskólskiego, składającéj się z gotowizny złp. 149 w Depozycie sądowym znajdującéj się i wierzytelności złp. 508 gr. 6, na domu pod L. 275 zabezpieczonéj, aby w terminie sześciu miesięcy zgłosili się z dowodami po odbiór tejże, gdyż po upływie terminu massa rzeczona na rzecz skarbu publicznego, jako bezdziedziczna przyznaną zostanie.

Kraków d. 28 Października 1844 r.

Sędzia Prezydujący,

H. Komar

(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Notaryusz Publiczny.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek polecenia Trybunału Miasta Krakowa z d. 15 b. m. i roku Nro 6468 odbywać się będzie w dniu 4 Grudnia r. b. o godzinie 9 rano w domu Nro' 647 przy ulicy Mikołajskiéj licytacya ruchomości po Wawrzeńcu Pióreckim pozostałych jakoto: sukien, bielizny, stolarszczyzny i innych, przyczem podobnež ruchomości po Maryannie Bobrowskiéj w temże samem miejscu sprzedawanemi będą.

Kraków dnia 26 Listopada 1844 r.

(3r.) Sebastyan *Korytowski.*

Doniesienie prywatne.

Obywatel Państwa Rossyjskiego gubernii Podolskiéj powiatu Jampolskiego we wsi Rachny lasowe mieszkający, potrzebuje Ogrodnika zdatnego i obeznanego, do utrzymania oranżeryi, inspektów, ogrodów kwiatowego, patażeryjnego i fruktowego, oraz zakładania wszelkich szkół drzew fruktowych i innych plantacyi, szczepienia, okulizowania i t. p. nadto winien być trzeźwy, pracowity i dobrego prowadzenia się. Potrzebującemu czyli podejmującemu się obowiązku tego naznacza się w nadgrodę czerw. zł. 20 i ordynaryi w ziarnie na wszelkie legominy zboża korcy 40, tudzież dom z opałem. A oprócz tego za wyuczenie chłopców sztuki ogrodniczéj, będzie miał osobnego wynadgrodzenia po groszy 3 od każdéj sztuki drzewa zaszczepionego i pomyślnie prosperującego. Gdyby po rozpatrzeniu się znalazł być awantażownem dla siebie, przyjąc ogrody na swą korzyść *a conto* pensyi i ordynaryi po załatwieniu wszelkich potrzeb dworu, to i na tych kondycyach może mieć miejsce u mnie jeżli jak powiedziałem to byłoby z życzeniem jego.

A ponieważ oprócz tego potrzebny jestem kobiety do umiejętnego dozorowania bielizny pieczenia pięknego chleba, i utrzymania dozoru w rygorze dziewczat będących w garderobie; jakoteż i człowieka w pilności lasów czynnego, trzeźwego pracowitego strzelca, ludzi z kondycyi wolnéj lub wieśniaków, potrzebujący obowiązku tego mogą mieć sobie zapewnione wynagrodzenie po dukatów 10, stół i wszelkie wygody.

Gdyby przyjazd w te strony wymagał kosztu, to na podróż expensa obywatel awansowac podejmie się dukatów 10 za zgłoszeniem się, z zapewnieniem stałego miejsca, byle podejmujący się funkcyi starali się zasługiwać na to.

Osoby życzące sobie otrzymać które z tych miejsc, raczą się zgłosić do Redakcyi po dalszą wiadomość.